

Trasy wycieczek **ODKRYWANIE OKOLICY** raczej omijają szlaki turystyczne, unikają dróg asfaltowych – lepiej chodzi się po ścieżkach i drogach leśnych lub po łąkach, a nawet torem kolejowym – nie stronią od rozległych widoków, miejsc urokliwych i ciekawostek krajoznawczych. Bywa, że dla urozmaicenia lub skrótu droga wiedzie przez chaszczce lub na przykład torem kolejowym.

Trasa piesza **Nie-odległość**:

długość: ok. 13 km (plus półtora kilometra tuż po starcie),
najwyższy punkt: 475 m (grzbiet Kalwarii), **najniższy punkt:** 245 m. (prawie Pilce),
podejścia: ok. 300 m, **zejścia:** ok. 280 m,
szata roślinna: jeszcze wyraźna, nie powinna jednak stawać zbytniego oporu,
chaszczowanie: obligatoryjnie prawie wcale, fakultatywnie odrobina trasa wiedzie głównie drogami polnymi i leśnymi, szosami, drózkami i ścieżkami, będą jednak również jary, strome stoki i bezdroża,
pora roku i pogoda: wycieczka odbędzie się bez względu na nie,
wskazane posiadanie prowiantu (w tym zapasu napojów) i dobrego humoru oraz odpowiedniego i wygodnego ubioru (coś ciepłego na plecy – to już koniec lata), zwłaszcza **porządnych butów**, mogą przydać się parasole i latarki (kto wie czy wycieczki nie skończymy już po zachodzie słońca). Zainteresowani wejściem do sztolni latarki posiadać muszą, do tego koniecznie sprawne.

Uwaga!

Ubezpieczenie uczestników we własnym zakresie.
Osoby do lat szesnastu mogą brać udział w wycieczce pod opieką dorosłych, lub po wcześniejszym uzgodnieniu z prowadzącymi.
organizator wędrowki i prowadzenie:
Agata i Jan Zasępowie

zapraszamy do naszego uroczyska w Internecie:

www.odkrywanie.bystrzyca.pl

(tam między innymi opis trasy z mapką oraz wspomnienia z poprzednich wycieczek)

Szczegółowa zapowiedź tej wycieczki jest tu: <http://odkrywanie.bystrzyca.pl/20161111>.
Zdecydowanie warto przeczytać ją i obejrzeć przed wycieczką!

*Zdjęcie na pierwszej stronie: tunel Bardo – Opolnica.
364 metry – nawet pod ziemią nie odległość...*

Spotkamy się w piątek, 11. listopada 2016 o godz. 9:00 na przystanku kolejowym w Suszce.

Wtedy przyjeżdża tam pociąg z Międzyzlesia. Kto przyjedzie z przeciwnej strony – czeka lub dogania. Z miejsca, w którym dawniej był most na drodze do Pilce, wyruszymy dalej o godzinie 10:20 i na przykład tam można będzie nas dogonić. Co będziemy robić przez ponad godzinę? Niespodzianka...

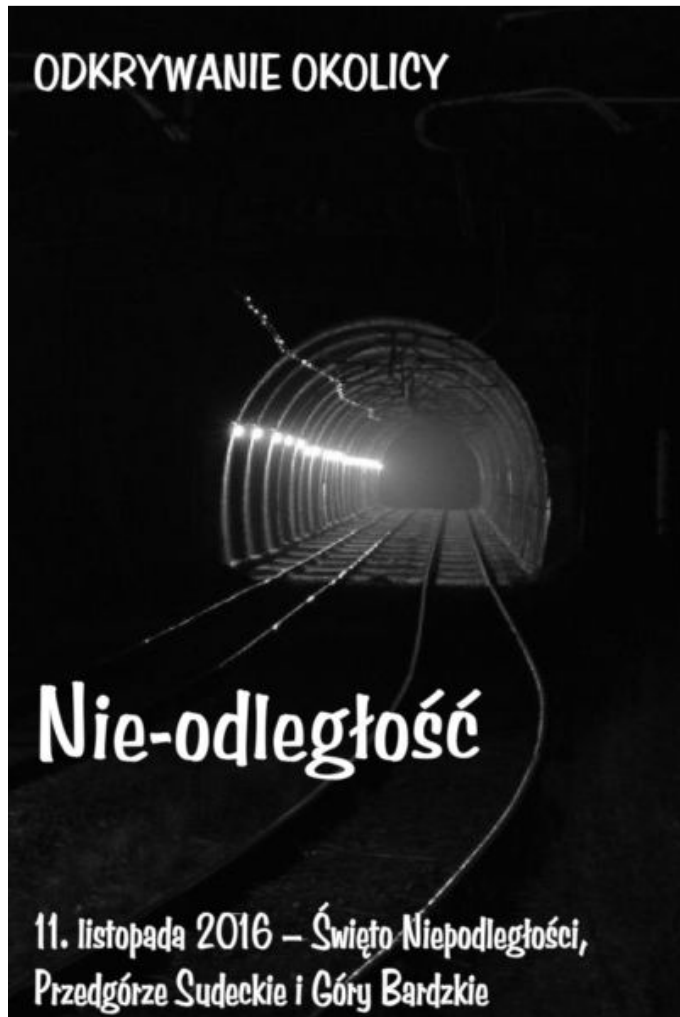


TRASA:

Susza – prawie Pilce – Przyłek (Piasek) – Janowiec – Obryw Skalny – Bardo

Na trasie między innymi:

- kolej jak najbardziej czynna
- Pradolina Nysy i co w niej wolno rzece,
- *obiecacie grzech*,
- jak się chodzi po dnie zbiornika wodnego,
- dawna cegielnia i dawna kolej,
- dokąd może sięgać cofka,
- przepona i energetyczna przydatność rzeki,
- ślady dawnego górnictwa,
- osuwisko niedawne i osuwisko dawne,
- widoki i miasto cudów (w tym widoki na miasto cudów).



W planie jest **ognisko** – na przystani w Janowcu. A może na Złotym Widoku? A może na którejś z nadnyskich plaż? Kije do pieczenia prowiantu oraz materiał opałowy będziemy musieli sami pozierać w okolicy. Wszelkie frykasy mile widziane. To może być biesiada. Inne popasy są również w planie – w miejscach widokowych lub ciekawych. Po drodze nie planujemy zwiedzania wewnątrz żadnych obiektów. Chętni zajrzą (ale tylko kilka metrów) do sztolni Hermannloch. Wtedy niechętni skorzystają z dłuższego popasu przy osuwisku. Popasów przysklepowych ani przybarowych nie ma w planie.

Wycieczkę zakończymy po godzinie 15:00 na przystanku kolejowym Bardo Śląskie (uwaga: miasto nazywa się Bardo, ale przystanek kolejowy i nadleśnictwo noszą nazwy Bardo Śląskie). Sugerowany powrót do domów pociągami.



Skąd nazwa wycieczki?

Dla zaznania płaskiego nadłożymy kilka kilometrów po Przedgórzu Sudeckim. Powinno wystarczyć, choć to przecież **nie odległość**. Dwudziestopięciometrowej wysokości terasa Suszki uchroniła ją przed powodzią tysiąclecia. Wystarczyła, choć to przecież **nie odległość**. Nawet mniej niż dwadzieścia pięć metrów dzieliło skraj nadnyskiego klifu od drogi powiatowej Susza – Kamieniec Żąbkowicki pięć lat temu. Przez tę **nie-odległość** trochę strach było wtedy jeździć tamtędy... Za to jakie widoki!

Spotkamy się w piątek, 11. listopada 2016 o godz. 9:00

na przystanku kolejowym w Suszce.

Wtedy przyjeżdża tam pociąg z Międzyzlesia. Kto przyjedzie z przeciwnej strony – czeka lub dogania. Z miejsca, w którym dawniej był most na drodze do Pilce, wyruszymy dalej o godzinie 10:20 i na przykład tam można będzie nas dogonić. Co będziemy robić przez ponad godzinę? Niespodzianka...



TRASA:

Suszka – prawie Pilce – Przyłek (Piasek) – Janowiec – Obryw Skalny – Bardo

Na trasie między innymi:

- kolej jak najbardziej czynna
- Pradolina Nysy i co w niej wolno rzece,
- obiecać nie grzech,
- jak się chodzi po dnie zbiornika wodnego,
- dawna cegielnia i dawna kolej,
- dokąd może sięgać cofka,
- przepona i energetyczna przydatność rzeki,
- ślady dawnego górnictwa,
- osuwisko niedawne i osuwisko dawne,
- widoki i miasto cudów (w tym widoki na miasto cudów).



Trasy wycieczek **ODKRYWANIE OKOLICY** raczej omijają szlaki turystyczne, unikają dróg asfaltowych – lepiej chodzi się po ścieżkach i drogach leśnych lub po łąkach, a nawet torem kolejowym – nie stronią od rozległych widoków, miejsc urokliwych i ciekawostek krajoznawczych. Bywa, że dla urozmaicenia lub skrótu droga wiedzie przez chaszczki lub na przykład torem kolejowym.

Trasa piesza **Nie-odległość**:

długość: ok. 13 km (plus półtora kilometra tuż po starcie),

najwyższy punkt: 475 m (grzbiet Kalwarii), **najniższy punkt:** 245 m. (prawie Pilce),

podejścia: ok. 300 m, **zejścia:** ok. 280 m,

szata roślinna: jeszcze wyraźna, nie powinna jednak stawiać zbytniego oporu,

chaszczowanie: obligatoryjnie prawie wcale, fakultatywnie odrobina trasa wiedzie głównie drogami polnymi i leśnymi, szosami, drózkami i ścieżkami, będą jednak również jary, strome stoki i bezdroża,

pora roku i pogoda: wycieczka odbędzie się bez względu na nie,

wskazane posiadanie prowiantu (w tym zapasu napojów) i dobrego humoru oraz odpowiedniego i wygodnego ubioru (coś ciepłego na plecy – to już koniec lata), zwłaszcza **porządnych butów**, mogą przydać się parasole i latarki (kto wie czy wycieczki nie skończymy już po zachodzie słońca). Zainteresowani wejściem do sztolni latarki posiadać muszą, do tego koniecznie sprawne.

Uwaga!

Ubezpieczenie uczestników we własnym zakresie.

Osoby do lat szesnastu mogą brać udział w wycieczce pod opieką dorosłych, lub po wcześniejszym uzgodnieniu z prowadzącymi.

organizator wędrowki i prowadzenie:

Agata i Jan Zasępowie

zapraszamy do naszego uroczyska w Internecie:

www.odkrywanie.bystrzyca.pl

(tam między innymi opis trasy z mapką oraz wspomnienia z poprzednich wycieczek)

Szczegółowa zapowiedź tej wycieczki jest tu: <http://odkrywanie.bystrzyca.pl/20161111>.

Zdecydowanie warto przeczytać ją i obejrzeć przed wycieczką!

Zdjęcie na pierwszej stronie: tunel Bardo – Opolnica.
364 metry – nawet pod ziemią nie odległość...

W planie jest **ognisko** – na przystani w Janowcu. A może na Złotym Widoku?

A może na którejś z nadnyskich plaż? Kije do pieczenia prowiantu oraz materiał opałowy będziemy musieli sami pozierać w okolicy. Wszelkie frykasy mile widziane. To może być biesiada. Inne popasy są również w planie – w miejscach widokowych lub ciekawych. Po drodze nie planujemy zwiedzania wewnątrz żadnych obiektów. Chętni zajrzą (ale tylko kilka metrów) do sztolni Hermannloch. Wtedy niechętni skorzystają z dłuższego popasu przy osuwisku.

Popasów przysklepowych ani przybarowych nie ma w planie.

Wycieczkę zakończymy po godzinie 15:00 na przystanku kolejowym Bardo Śląskie (uwaga: miasto nazywa się Bardo, ale przystanek kolejowy i nadleśnictwo noszą nazwy Bardo Śląskie). Sugerowany powrót do domów pociągami.



Skąd nazwa wycieczki?

Dla zaznania płaskiego nadłożymy kilka kilometrów po Przedgórzu Sudeckim.

Powinno wystarczyć, choć to przecież **nie odległość**.

Dwudziestopięciometrowej wysokości terasa Suszki uchroniła ją przed powodzią tysiąclecia. Wystarczyła, choć to przecież **nie odległość**. Nawet mniej niż dwadzieścia pięć metrów dzieliło skraj nadnyskiego klifu od drogi powiatowej Suszka – Kamieniec Żąbkowicki pięć lat temu. Przez tę **nie-odległość** trochę strach było wtedy jeździć tamtędy... Za to jakże widoki!

